

*Grzegorz Pyszczyk (Warszawa)*

## **Rozwój kultury a emocje. Wokół filozofii kultury Leona Petrażyckiego**

Pobudką do napisania tego artykułu było zetknięcie się z koncepcją będącą w pewien sposób polemiką z dosyć jeszcze powszechną w nauce i filozofii postawą wobec zagadnień emocji i uczuć. Postawę tą charakteryzuje przede wszystkim to, iż po pierwsze, emocje i uczucia są tu z reguły widziane jako zjawisko dotyczące indywidualium. Wszelkie aspekty zbiorowe, społeczne emocji i uczuć są niedostrzegane albo przesuwane na dalszy plan. Po drugie zaś, emocja lub uczucia są tu z reguły rozumiane jako zjawiska mało autonomiczne, wręcz instrumentalne wobec innych procesów psychicznych.

Mimo iż tak zarysowany paradygmat myślenia o emocjach i uczuciach jest współcześnie nieustannie podważany, to wciąż rzadkie są jednak koncepcje, które miałyby ambicje stworzenia alternatywnego, spójnego spojrzenia na te zagadnienia.

Do tego typu koncepcji należy na pewno koncepcja Leona Petrażyckiego, polskiego filozofa, socjologa, teoretyka prawa (1867–1931). Jest ona w dużej mierze przeciwstawna zarysowanemu powyżej paradygmatowi. Emocje (taki termin uznał sam Petrażycki za najbardziej adekwatny) są dla niego po pierwsze jednym z najbardziej podstawowych, jeżeli nie podstawowym, czynnikami życia psychicznego. Po drugie zaś doniosłość ich nie ma charakteru czysto indywidualnego, lecz daleko szerszy – społeczny i kulturowy. Dodajmy, że dla Petrażyckiego procesy, które nazywa on procesami doboru emocjonalnego, są jednym z najbardziej istotnych czynników rozwoju kultury. Jak pisze Stanisław Borzym, według

Petrażyckiego „w emocjach [...] mają swoje źródło zasady, normy postępowania. Człowiek kieruje się przede wszystkim emocjami, a nie – jak twierdzili racjoniści – zdąża ku wyznaczonym celom”<sup>1</sup>.

W artykule zajmę się przede wszystkim tym ostatnim zagadnieniem, czyli związkiem między emocjami i rozwojem kultury. Niestety nie posiadamy ostatecznego i pełnego wykładu tego zagadnienia dokonanego przez Petrażyckiego. Dzieło, w którym najprawdopodobniej taki wykład się znajdował, nie zostało wydane i zaginęło podczas powstania warszawskiego.

Wydaje się jednak pewne, że polski filozof posiadał klarowną wizję tego zagadnienia, na co wskazują wzmianki w innych jego pismach, przede wszystkim w *Teorii państwa i prawa*, a także relacje uczniów, którzy słuchali jego wykładów (Jerzy Lande).

Na Petrażyckiego jako filozofa spoglądano przede wszystkim jako na twórcę oryginalnej, ale kontrowersyjnej teorii poznania, a także etyka i filozofa prawa<sup>2</sup>, pozostawiając resztę jego dorobku socjologii, teorii prawa, psychologii, innym naukom.

Podejście to nie jest do końca słuszne. U podstaw całości myśli Petrażyckiego leży pewna konsekwentna i oryginalna, stale rozwijana przez autora, filozofia kultury. To ona stanowiła bodziec do rozważania całego szeregu, czasami bardzo szczegółowych, zagadnień prawnych, epistemologicznych. W tym kontekście powstała także jego teoria emocji. Zagubienie tej szerszej perspektywy stanowi istotne zubożenie właściwej recepcji myśli Petrażyckiego.

W pierwszej części artykułu postaram się zrekapitulować podstawy koncepcji rozwoju społecznego i kulturowego głoszonej przez polskiego filozofa. W następnych dwóch częściach przedstawię dwa mechanizmy rozwoju kultury i społeczeństwa, które można napotkać jako przedmiot refleksji Petrażyckiego.

## Rozwój społeczny i kulturowy w myśli Petrażyckiego

U podstaw myśli Petrażyckiego znajduje się wypracowana przez niego, spójna, wielowątkowa koncepcja filozofii człowieka i kultury<sup>3</sup>, której podstawą jest przekonanie o możliwości rozwoju społecznego i kulturowego. Istotą tej koncepcji można by przedstawić w zarysie w następujących kilku zasadniczych punktach.

Podstawą życia psychicznego są emocje, rozumiane w specyficzny i oryginalny dla Petrażyckiego sposób. Emocje choć powiązane z fizjologią człowieka,

---

<sup>1</sup> S. Borzym, *Filozofia polska 1900–1950*, Warszawa 1991, s. 77.

<sup>2</sup> Taki charakter ma np. cenna monografia A. Biernat, *Poglądy filozoficzne Leona Petrażyckiego i jego interpretacje*, Toruń 2002.

<sup>3</sup> Najpełniejszy i najszerzy zarys koncepcji społeczeństwa i kultury Petrażyckiego przedstawił A. Walicki w *Filozofii prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995.

mają swoją specyficzną, nieredukowalną do symptomów somatycznych, ściśle psychologiczną treść.

Emocje umożliwiają dostosowywanie się zarówno poszczególnych organizmów, jak i gatunków do środowiska. Im bardziej więc złożone emocje przejawia organizm lub gatunek, tym jego przystosowanie jest pełniejsze.

Specyficzny rodzaj emocji (emocje atrybucyjno-imperatywne) daje początek istnieniu między ludźmi prawa (należy pamiętać, że dla Petrażyckiego prawo to prawo w dużej mierze intuicyjne, a nie tylko prawo pozytywne – sens tego rozróżnienia omówiony zostanie poniżej).

Prawo, rozumiane w powyższym sensie, oprócz funkcji represyjnych, ma głównie znaczenie wychowawcze, wymagające oddziaływanie emocji.

Ta funkcja wychowawcza prawa może być spotęgowana przez świadomą działalność reformatorską, tzw. naukową politykę prawa.

Emocje, prawo intuicyjne i naukowa polityka prawa razem i oddzielnie prowadzą ludzkość ku ideałowi moralnemu, jakim jest czynna miłość bliźniego. Sama natura emocji i doboru emocjonalnego powoduje, że taki kierunek zmian jest nieuchronny, choć nie musi być podjęty. Natomiast odpowiedni kształt prawa i naukowej polityki prawa ruch ten może przyspieszać. W ramach ludzkości, realizującej ideał czynnej miłości bliźniego, samo prawo okaże się już czymś zbytecznym.

W powyższych kilku punktach starałem się sformułować w sposób najbardziej wierny treści zachowanych pism Petrażyckiego, czyli akcentując znaczenie prawa w rozwoju społecznym. Wydaje się jednak, iż w ostatniej fazie swej twórczości polski filozof rozszerzał krąg swoich zainteresowań na inne sfery kultury, przenosząc na nie prawidłowości zauważone w sferze rozwoju prawa.

W wizji rozwoju społecznego polskiego socjologa wyraźnie widać, obok bliższych mu wątków pozytywistycznych, także wątki modernistyczne<sup>4</sup>. Ideał etyczny i społeczny Petrażyckiego to ideał społeczeństwa kierującego się miłością bliźniego. Jak rozumie to pojęcie Petrażycki, odwołujący się w komentowaniu tego problemu zarówno do nauk Jezusa, jak i Buddy?

Nie poprzestaje on na ujęciu intuicyjnym, apelującym i odwołującym się do uczuć, ale stara się dokonać pewnej wstępnej analizy tego zagadnienia. Było to dla niego o tyle istotne, iż nie zamierzał poprzestać tylko na sformułowaniu pewnego etycznego pryncypium, lecz starał się wyartykułować podstawowe zasady postępowania mające prowadzić społeczeństwa do realizacji tego podstawowego moralnego celu<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> O modernistycznej wizji ewolucji pisze Z. Floryńska, *Spadkobiercy Króla Ducha*, Warszawa 1976, s. 19–31.

<sup>5</sup> Na podstawie L. Petrażycki, *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego*, w: L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności*, s. 159–160, Warszawa 1985.

Po pierwsze chodzi więc o zakres podmiotów obejmowanych zakresem etycznej troski. Zdaniem Petrażyckiego możemy mówić zasadnie o miłości bliźniego, gdy dążymy do objęcia moralną powinnością coraz to szerszego, bardziej od nas odległego kręgu społecznego. Z miłością bliźniego mamy do czynienia wtedy gdy nie poprzestajemy na trosce o osoby nam najbliższe, lecz staramy się w zakresie naszych obowiązków moralnych uwzględnić osoby i grupy spoza tego kręgu. Szczególną wagę przykładą Petrażycki do przewycięzania egoizmu stadnego, czyli stawiania członków grup obcych poza zakresem naszej etycznej odpowiedzialności. Kulminacją tego ruchu rozszerzającego społeczny zakres naszego życia etycznego jest oczywiście objęcie nim całej ludzkości, ale nie tylko. Jako najgłębszą konsekwencję zasady miłości bliźniego Petrażycki widzi włączenie do tego kręgu wszystkich istot żywych (tutaj chętnie odwołuje się do nauk Buddy). Takie stawianie problemu nie stanowi, według niego, o konieczności przedkładania potrzeb szerszych kręgów naszej etycznej odpowiedzialności nad kręgami węższymi, nam bliższymi, o przedkładaniu potrzeb ludzkości nad potrzebami naszej rodziny.

Chodzi tylko o stałe rozwijanie naszej etycznej wrażliwości w tym właśnie kierunku.

Po drugiej zasada miłości bliźniego, według Petrażyckiego, powinna nas uczulać na horyzont czasowy naszych zobowiązań moralnych, a ściślej rzecz biorąc na rozszerzanie tego horyzontu czasowego. Wrodzoną i naturalną postawę dbałości i troski o rzeczy terażniejsze i takie, które mogą wydarzyć się w nieodległej przyszłości, winna zastąpić postawa troski o sprawy coraz dalszej przyszłości, mogące mieć dopiero wpływ bezpośredni na życie następnych pokoleń. Podobnie jak w poprzednim zagadnieniu, nie chodzi tu o przedkładanie ważności spraw przyszłych nad terażniejszymi, o zaniedbanie spraw wychowania naszego dziecka dla problemu zagrożenia ekologicznego ludzkości, ale o stałe rozwijanie naszej etycznej wrażliwości w kierunku uwzględniania także spraw czasami nawet odległej przyszłości.

Jak już pisałem, czymś charakterystycznym dla całości koncepcji Petrażyckiego jest widzenie prawa jako jednego z najistotniejszych czynników rozwoju społecznego i kulturowego. Brać tu należy oczywiście pod uwagę prawo w sposób, w jaki rozumiał je Petrażycki. Należy więc wziąć pod uwagę, najistotniejsze być może dla jego koncepcji prawa, odróżnienie prawa intuicyjnego od pozytywnego, a także jego poszukiwania podstaw prawa w sferze ludzkich emocji.

Podążaniu ludzkiego społeczeństwa w stronę realizacji ideału miłości bliźniego towarzyszą, według Petrażyckiego, pewne charakterystyczne zmiany w sferze oddziaływania i funkcjonowania prawa<sup>6</sup>.

Po pierwsze więc zwiększa się zakres spraw obejmowanych sferą oddziaływania prawnego. Prawo wraz z rozwojem społecznym otacza swoją pieczę nowe

---

<sup>6</sup> J. Lande, *Socjologia Petrażyckiego*, „Przegląd Socjologiczny” 1958, t. 12.

dziedziny życia społecznego pozostające dotąd poza jego kuratelą. Wzrasta ilość zakazów i nakazów. W dawnych, bardziej prymitywnych, systemach prawnych zakaz zabijania obejmował tylko członków własnej grupy. Rozwojowi społecznemu i kulturalnemu towarzyszyło rozszerzanie tego zakazu na wszystkich przedstawicieli rodzaju ludzkiego, a także powolne wkraczanie w sferę stosunku do zwierząt, np. wprowadzanie zakazu znęcania się nad zwierzętami. Ochronie prawnej podlegać zaczynają różne elementy środowiska naturalnego, zabytki kultury itd. Prawo zaczyna nakazywać obowiązkową oświatę i szczepienia ochronne.

Po drugie, zmienia się presja motywacyjna wywierana przez prawo na członków społeczeństw. Zmiana ta polega na łagodzeniu z jednej strony środków represyjnych stosowanych w przypadkach łamania prawa (np. zastąpienie kar fizycznych i kary śmierci w historii prawa europejskiego przez kary grzywny, więzienia), a z drugiej strony na zmniejszaniu wielkości ewentualnych nagród i gratyfikacji dla osób, strzegących prawa (np. charakterystyczne dla prawa systemów feudalnych wynagradzanie zasług włościami i urzędami z wolna zostało zastąpione wręczaniem orderów i odznaczeń, przyznawaniem tytułów itd.).

Ta prawidłowość jest oczywiście związana z tym, iż wraz z upływem czasu historycznego z wolna zaczyna dominować w funkcjonowaniu prawa, jego druga, obok motywacyjnej istotna funkcja, funkcja wychowawcza. Konsekwentne stosowanie i egzekwowanie prawa wytwarza w osobowościach poszczególnych jednostek odpowiednie dyspozycje i nawyki powodujące, że dostosowywania się do nakazów i zakazów prawa staje się czymś automatycznym, nie wymagającym jakiegokolwiek większej presji motywacyjnej. Z zachowaniami związanymi z dostosowywaniem się do wymagań prawa związały się w indywidualnych psychikach odpowiednie emocje wywierające presję wewnętrzną na takie, a nie inne postępowanie, wykluczające zarazem zewnętrzne kary i nagrody.

Po trzecie w końcu, wraz z rozwojem społecznym i kulturowym zmienia się motywacja kierująca postępowaniem jednostki<sup>7</sup>.

Pierwotnie motywacją tą jest przede wszystkim strach przed niezaspokojeniem potrzeb i karą (jest to według Petrażyckiego charakterystyczne dla ustrojów niewolniczych i feudalnych). Wraz z ustrojem kapitalistycznym rozwija się motywacja nastawiona na osiągnięcie zysku, powodzenia, dobrobytu. Związana jest ona z narodzinami zdolności człowieka do samodzielnego działania i planowania. Innym jej aspektem jest skłonność do współzawodnictwa i konkurencji. Na tym jednak nie koniec. Następną fazą będzie dominacja motywacji prospołecznej, związanej z poczuciem społecznej służby i społecznego obowiązku.

Tej przemianie czynników motywujących do działania towarzyszy według Petrażyckiego, zmiana ustrojów politycznych. Dla ery dominacji lęku charaktery-

---

<sup>7</sup> Oryginalność dynamicznego ujęcia zagadnienia motywacji mocno akcentuje W. Makarczyk, *Wspólnota uczuć i działań*, Warszawa 1993, s. 60–61.

styczna jest absolutna tyrania. W epoce dominacji chęci zysku z wolna rozwija się demokracja parlamentarna i jej instytucje z mechanizmem wyborczej konkurencji na czele. Mające nastąpić w przyszłości przejście do okresu dominacji motywacji prospołecznej towarzyszyć będzie wbudowywanie w instytucje demokratyczne różnorodnych procedur gwarantujących coraz to większy wpływ fachowców, ekspertów i specjalistów na sprawowanie rządów.

W tym miejscu należy podkreślić istotną dla koncepcji Petrażyckiego dwoistość funkcji spełnianych przez prawo. Prawo pełni z jednej strony funkcje motywacyjne, skłaniające do postępowania zgodnego z pewnymi zakazami lub nakazami. Jest to funkcja, którą prawo pełni niejako na co dzień. Jest jednak funkcja druga, której doniosłość możemy sobie dopiero uświadamiać obserwując dłuższe okresy czasu, w których dane prawo jest egzekwowane. Z drugiej więc strony istotna jest także, a w koncepcji Petrażyckiego, nawet istotniejsza funkcja wychowawcza prawa. Prawo, poprzez związane z nim społeczne ciśnienie motywacyjne, wykształca bowiem w danym społeczeństwie odpowiednie nawyki działania, które umożliwiają postępowanie jednostek zgodne z wymogami prawa, nie wymagające już większej lub czasami nawet jakiegokolwiek presji motywacyjnej. To właśnie ta wychowawcza funkcja prawa w dalekiej przyszłości doprowadzić może, według Petrażyckiego, do zaniku samego prawa, gdyż ukształtowane zostaną odpowiednie nawyki postępowania powodujące brak konieczności odwoływania się do jakiegokolwiek presji zewnętrznej<sup>8</sup>.

Wizja rozwoju społecznego Petrażyckiego przypomina oczywiście Heglowską historiozofię i inne systemu tego typu charakterystyczne dla XIX wiekowej Europy. Historia społeczna zmierza od kolektywizmu narzuconego bezrefleksyjnej jednostce przez absolutną władzę, poprzez charakteryzującą się współzawodnictwem fazę indywidualistyczną do nowej, pełniejszej fazy kolektywizmu opierającego się na jednostce świadomej i wrażliwej pod względem etycznym. Znamienne dla Petrażyckiego jest odrzucenie charakterystycznej dla niektórych odmian tego sposobu myślenia negacji przeszłości, widzenie jej jako pasma nadużyć i zniewolenia.

Taki a nie inny kształt przeszłości wynikał według Petrażyckiego, z takich a nie innych uwarunkowań, zarówno społecznych, jak i psychicznych oraz kulturowych, konkretnych epok. Podstawową determinantą takiego, a nie innego stanu rzeczy jest zawsze przede wszystkim stan świadomości i rozwoju moralnego jednostki. Instytucje, prawo, reguły społecznego współdziałania itd. są pochodną takiego a nie innego poziomu świadomości jednostki. Ta jednak jest wytworem pra-

---

<sup>8</sup> Jednym z najbardziej dyskusyjnych aspektów myśli Petrażyckiego (często komentowanym) jest jego przekonanie o wyższej od moralności randze prawa w życiu społecznym, co wynikać miało według polskiego filozofa z tego, iż prawo może uczyć jednostki walki o respektowanie własnych uprawnień. Na ten temat np. M. Ossowska, *Norma prawna i norma moralna u Petrażyckie-*go. W: M. Ossowska, *Socjologia moralności*, Warszawa 1968.

wa, norm, struktur epok poprzednich. Kształt osobowości jednostki oraz fundamenty życia społecznego, a przede wszystkim prawo, pozostają więc w koncepcji Petrażyckiego we wzajemnym związku współoddziaływania i obopólnego warunkowania.

## Dobór emocjonalny jako mechanizm rozwoju kultury

Podstawą rozwoju człowieka według Petrażyckiego, fundamentem jego życia psychicznego są emocje, rozumiane jednak w bardzo specyficznym dla polskiego filozofa znaczeniu<sup>9</sup>.

„Ze stanowiska historyczno-ewolucyjnego wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, że pierwotną podstawą rozwoju psychiki stanowiły właśnie emocje, elementy zaś jednostronnie bierne i jednostronnie czynne są dalszymi wytworami ewolucji i zróżnicowania emocji; czucia i uczucia powstały w skutek zróżnicowania podrażnień emocjonalnych polegającego z jednej strony na stopniowym osłabianiu się i zanikaniu pierwiastka popędowego, z drugiej zaś na wyodrębnianiu się z pierwotnych podrażnień o charakterze mglistym i nieokreślonym doznań bardziej zróżnicowanych: czuć i uczuć (przy tym uczucia ujemne, cierpienia powstały zapewne z emocji repulsywnych, uczucia dodatnie zaś – z apulsywnych); podobnie przeżycia woli powstały z pierwotnych emocji przez różnicowanie się popędów emocjonalnych, przez wyodrębnienie się elementu czysto aktywnego”<sup>10</sup>.

Emocja nie jest tu więc rozumiana tylko i wyłącznie jako coś receptywnego, odbiorczego, będącego sygnałem dla jednostki do zmiany postępowania i zachowania. Emocja zawiera w sobie, obok tego aspektu receptywnego, także aspekt czynny, będący reakcją na zmiany zachodzące w otoczeniu.

Wystarczy przyjrzeć się jednemu z klasycznych cytatów dotyczących natury emocji i uczuć, aby odczuć różnicę dzielącą koncepcję Petrażyckiego od wielu innych ujęć emocji. Jak pisze np. Platon, „Mówiło się nieraz, – zwraca uwagę w Platońskim *Filebie* Sokrates – że gdy się natura czyjakolwiek popsuje procesami rozkładu i odbudowy, i napełniania się, i opróżniania, i jakimiś tam przyrostami i ubytkami, to zjawiają się cierpienia i bóle, i męki, i wszystko co, się podobnie nazywa. [...] A kiedy coś wraca do własnej natury, to taki powrót przyjęliśmy jako rozkosz”<sup>11</sup>.

Rozkosz i cierpienie są tu więc tylko wskaźnikami tego, co dzieje się w obrębie ludzkiej natury.

<sup>9</sup> Problematykę emocji w koncepcjach Petrażyckiego omawia wnikliwie A. Kojder w *Emocjonalnej teorii motywacji*, „Studia Socjologiczne” 1987, nr 2.

<sup>10</sup> L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności*, Warszawa 1959, s. 403.

<sup>11</sup> Platon, *Fileb*, *XXVI*, tłum. W. Witwicki.

Co jest jednak charakterystyczne dla Petrażyckiego, emocje w jego ujęciu nie mają znaczenia tylko w życiu jednostki, Są ważnymi składnikami procesów społecznych i kulturowych.

We wszystkich okresach historii społecznej działa bowiem, według polskiego filozofa, spontaniczny proces rozwojowy, opierający się na czymś, co Petrażycki nazywa, zasadą doboru emocjonalnego.

Według Petrażyckiego w życiu społecznym „powstają procesy analogiczne do walki o byt i doboru naturalnego (jakkolwiek zasadniczo odmienne, dokonywane nie za pomocą kosa śmierci, lecz za pomocą emocji) – wypierania tego, co gorsze, przez to, co lepsze, tego, co mniej odpowiednie, przez to, co jest odpowiedniejsze, np. takich środków i sposobów odżywiania, wychowywania itd. które przeciętnie dawały wyniki gorsze przez takie, które działały w życiu lepiej. W najrozmaitszych dziedzinach życia zachodzą procesy nieświadomego przystosowywania, doskonalenia, tworzenia najrozmaitszych nieświadomie genialnych wytworów – nieświadomie genialnej techniki samego języka [...], zwyczajów i prawideł higieny ludowej, medycyny, agronomii, wychowania, moralności, prawa, wierzeń zbawiennych dla życia itd. itd. – oraz zmiany i przystosowania tych wytworów do zmieniających się warunków życia, w tym również zmieniającej się psychiki ludzkiej”<sup>12</sup>.

W takim ujęciu emocje kierują zachowania jednostek ku sposobom postępowania bardziej pożądanym i wartościowym. Wtórnie są one dopiero poddawane racjonalnej refleksji, które umożliwiają ich dalsze doskonalenie.

Fundamentem są jednak emocje skojarzone z skutkami takiego a nie innego postępowania. Emocje pozytywne skojarzone z pozytywnymi skutkami jakiegoś sposobu działania powodują rozpowszechnienie się tego typu działania. Odwrotnie – emocje negatywne, skojarzone z skutkami jakiegoś sposobu postępowania, powodują odrzucenie tego rodzaju postępowania.

Petrażycki nie widzi innego niż dobór emocjonalny sposobu przystosowywania się człowieka, w jego aspekcie kulturowym i społecznym, do jego środowiska.

Zasady doboru naturalnego zgodnego z teorią Darwina działałyby tu, według niego, zbyt długo i nie sprzyjałyby szybkiemu rozpowszechnianiu się innowacji.

Nieadekwatne wydawałoby się też tłumaczenie tego typu procesów za pomocą odwoływania się do racjonalności jednostki, do rozwoju jej władz poznawczych. Rozwój wielu dziedzin kultury wyprzedza przecież znacznie poziom rozwoju racjonalnej refleksji w danej sferze kultury. Raczej więc, według Petrażyckiego, w dziedzinie przystosowywania się człowieka do własnego środowiska musi panować kolejność odwrotna niż w hierarchii doskonałości władz poznawczych. To emocje muszą wskazywać rozumowi adekwatne drogi postępowania,

---

<sup>12</sup> L. Petrażycki, *Teoria prawa*, w: L. Petrażycki, *O nauce, prawie, i moralności*, Warszawa 1985, s. 300.



które będzie on poddawał procesom wtórnego opracowania. Racjonalna teoria nie mogłaby przecież znaleźć odbiorców wśród mas społecznych korzystających z różnych form kultury. Nie są przecież one często w stanie zrozumieć przekazywanych im rozumowań i wyjaśnień. W przejmowaniu więc innowacji kulturowych opierają się raczej na emocjach, a nie na pracy intelektu.

W procesie doboru emocjonalnego można odróżnić dwa jego aspekty: indukcję emocjonalną i zarażanie emocjonalne.

Istotą indukcji emocjonalnej jest łączenie się emocji i powiązanych z konkretnymi emocjami wyobrażeń. Wraz z upływem czasu i kumulacją doświadczenia, według Petrażyckiego, dana emocja łączyć się będzie z coraz to bardziej adekwatnym wyobrażeniem.

Uczeń Petrażyckiego, Jerzy Lande opisuje to w sposób następujący, „Piesek pokojowy, jak wiadomo, uczy się szybko nie brudzić w pokoju. To, że go za wykroczenie biją, nie wystarcza do wyjaśnienia sprawy, gdyż piesek nie rozumuje, tzn. nie rozumie związku przyczynowego swego wykroczenia z egzekucją ani związku celowościowego prośby o wypuszczenie na dwór z uniknięciem kary. Po pierwszej egzekucji w psychice pieska emocja repulsywna kojarzy się z wyobrażeniami wszystkich elementów zdarzenia, zarówno elementów „racjonalnych” (wykroczenie, bicie), jak elementów „nieracjonalnych”: jeśli w polu widzenia był złoty papier, będzie się bał tego papieru i uciekał od niego, jeśli razy były wymierzone złożoną teką, będzie się bał teki. Ale każde następne doświadczenie będzie osłabiało skojarzenie emocji z elementami przypadkowymi, które są zmienne, a utrwalalo skojarzenia z elementami istotnymi. Jest to proces podobny do indukcji logicznej, lecz obywający się bez rozumowania”<sup>13</sup>.

Istotą indukcji emocjonalnej jest więc coraz to bardziej precyzyjne i adekwatne uchwytywanie przedmiotu, z którym jest w sposób istotny i przedmiotowy powiązana dana emocja. Intelekt, według Petrażyckiego, po tym pierwotnym opartym na doświadczeniu i ruchu emocji wglądzie może wejść na drogę rozjaśniania tego związku, który został pierwotnie dostrzeżony na drodze pozaracjonalnej. Indukcja emocjonalna, jak ją pojmował Petrażycki, jest procesem spontanicznym i nieświadomym.

Warto zwrócić uwagę w tym kontekście na znane stwierdzenie Kartezjusza dotyczące uczuć i na zasadniczą różnicę między jego ujęciem a ujęciem Petrażyckiego. Kartezjusz pisze, że „Pożytek wszystkich namiętności polega na tym jedynie, iż wzmacniają one i czynią trwałymi w duszy myśli, których zachowanie jest dobre, a które w przeciwnym razie mogłyby się zatrzeć. Podobnie wszelkie zło, jaki mogą spowodować, polega na tym, że wzmacniają one i zachowują inne myśli, przy których nie warto się zatrzymywać”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> J. Lande, *Socjologia Petrażyckiego*, „Przegląd Socjologiczny” 1958, t. 12, s. 260–261.

<sup>14</sup> R. Descartes, *Namiętności duszy*, tłum. L. Chmaj, Warszawa 1986, s. 110.

Z pierwszą częścią sformułowania Kartezjusza Petrażyckiego zapewne w pewnej mierze by się zgodził, gdyż jednym z aspektów istoty indukcji emocjonalnej jest wzmacnianie „dobrych myśli” rozumiane jednak w ten sposób, iż emocje sprzyjają wytworzeniu coraz to bardziej adekwatnych wyobrażeń. Natomiast, w jego ujęciu część druga musiałaby być uznana za w pełni błędną. Emocje rozumiane jako część nieustającego procesu przystosowania się człowieka do otoczenia, poza incydentalnymi przypadkami nie mogą wprowadzać go w błąd.

Indukcja emocjonalna mogłaby być procesem ograniczonym tylko do poszczególnych jednostek. Proces doboru emocjonalnego w koncepcji Petrażyckiego ma jednak charakter zbiorowy. Wyniki procesów indukcji emocjonalnej poszczególnych jednostek ulegają dyfuzji, transferowi między członkami danego społeczeństwa. Proces indukcji emocjonalnej musi więc być uzupełniony przez proces zarażania emocjonalnego, który ma także, jak indukcja emocjonalna, charakter spontaniczny i nieświadomy.

Zarażanie emocjonalne jest, według Petrażyckiego, jednym z fundamentalnych procesów życiowych, obejmującym nie tylko człowieka, ale także wiele gatunków zwierząt. Zarażanie emocjonalne musi więc opierać się na wrodzonych elementach zachowania.

Warunkiem możliwości zaistnienia czegoś takiego jak zarażenie emocjonalne jest posiadanie przez każdą z emocji tego, co nazywa sam Petrażycki akcją zewnętrzną. Chodzi tutaj o objawy zewnętrzne, somatyczne emocji. Osobnik poddany zarażeniu emocjonalnemu ze strony swoich towarzyszy najpierw bezwiednie, mimowolnie naśladuje przejawy akcji zewnętrznej związanej z daną emocją, aby wtórnie przeżyć w swoim wnętrzu jej akcję wewnętrzną, która znowuż pobudza akcję zewnętrzną itd. Kolejność więc przejawów akcji wewnętrznej i zewnętrznej jest u osobnika „zarażonego” emocjonalnie odwrotna niż u osobnika przeżywającego pierwotnie daną emocję (czyli nie pod wpływem innych).

Jeżeli chodzi o człowieka pojawia się jednak także inny rodzaj zarażania emocjonalnego związany z mową, komunikacją werbalną. Jak pisze Petrażycki, „Kiedy ludzie ze sobą rozmawiają o czymkolwiek, np. o pewnym postępkowi wiadomej osoby, o ludzkim postępowaniu pewnego rodzaju w ogóle (np. o kłamstwie, oszczerstwie, denuncjacjach itp.) albo tylko wymawiają odpowiednie słowa (np. „kłamstwo”, „oszczerstwo”) w takim lub innym kontekście rozmowy, [...] to błędem byłoby myśleć, że w takich wypadkach odbywa się tylko komunikowanie i cyrkulacja odpowiednich oznaczonych słowami jako znakami symbolicznymi, wyobrażeń, intelektualnych wielkości poznawczych [...] Komunikowane są i krążą nie tylko wyobrażenia, lecz także związane z nimi w psychice osób komunikujących się ustosunkowania emocjonalne i oceny”<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> L. Petrażycki, *Emocjonalne zarażenia*, w: L. Petrażycki, *O nauce, prawie, i moralności*, *op. cit.*, s. 446.

Emocje związane z jakąś kategorią zdarzeń lub problemów nie muszą być jednak jednoznaczne. „Przekazywane są i krążą nie tylko pewne wyobrażenia, lecz również emocje. Przeciwno temu, od czego – jak nam się wydaje – człowiek doznaje w życiu zła, powstają i rozwijają się w psychice indywidualnej emocje repulsywne, antypatie [...] w stosunku zaś do tego, co działa w kierunku przeciwnym – emocje atrakcyjne, sympatie. W psychice ludzi łamiących wiarę małżeńską, kłamców, oszustów pieniężnych itd. na gruncie ich czynów mogą powstawać i rozwijać się w stosunku do takich czynów emocje atrakcyjne, natomiast w psychice mniej lub więcej licznych ofiar tych czynów rozwijają się silniejsze emocje [...] natury przeciwnej, antypatie, oburzenia itd.”<sup>16</sup>

Dlatego też opisywane przez Petrażyckiego procesy zarażania emocjonalnego mają także inne zadanie – krystalizację pewnej jednoznacznej normy reakcji na jakieś wydarzenie. „Obcowanie społeczne emocjonalno-intelektualne i zarażanie się psychiczne wytwarza przeciętne wypadkowe oddziaływań emocjonalnych, przeciętne oceny emocjonalne, wytwory niezliczonych faktów danej kategorii w szeregu następujących po sobie pokoleń”<sup>17</sup>.

Ostatnim etapem procesu doboru emocjonalnego jest dążenie do stopniowej racjonalizacji, tego, co ujawniło się w procesach indukcji emocjonalnej. Jeżeli chodzi o sferę prawa w grę wchodzić miała, uznawana przez Petrażyckiego za niezwykle cenną, naukowa polityka prawa. „Misja przyszłej nauki polityki prawa – pisze Petrażycki – polega na świadomym prowadzeniu ludzkości w tym samym kierunku, w jakim się ona posuwała dotychczas, drogą nieświadomie empirycznego przystosowania, oraz na odpowiednim przyspieszeniu i ulepszeniu posuwania się ku światłu i ku wielkiemu ideałowi przyszłości”<sup>18</sup>.

### Konflikt między normami intuicyjnymi a normami pozytywnymi jako mechanizm rozwoju kultury

Opisane powyżej procesy doboru emocjonalnego nie wyczerpują jednak refleksji Leona Petrażyckiego w tym zakresie. Oprócz opisanego mechanizmu rozwoju społecznego i kulturowego, opierającego się na indukcji i zarażaniu emocjonalnym, można jeszcze odkryć w pismach Petrażyckiego także ślady zaawansowanej refleksji o mechanizmie innej natury, choć ściśle związanym w swym oddziaływaniu z tym pierwszym.

O ile dobór emocjonalny działałby w sposób ewolucyjny, zasadniczo powolny, to druga determinanta zmian kulturowych miałaby raczej tendencję do przejawiania się w nagłych, raptownych, rewolucyjnych zwrotach społecznych i kulturowych.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 299.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> L. Petrażycki, *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego*, w: *ibidem*, s. 158.

Tym drugim mechanizmem rozwoju kultury jest narastająca i dążąca do rozładowania sprzeczność między tym, co można by nazwać pozytywną warstwą kultury, a tym, co zgodnie z intuicjami Petrażyckiego można by określić jako intuicyjną warstwę kultury.

Charakterystyczne dla myślenia Petrażyckiego o kulturze jest właśnie widzenie jej jako tworu z natury dualistycznego, w którym współwystępują dwie warstwy – intuicyjna i pozytywna. Najpełniejszy wyraz taka dualistyczna optyka znalazła oczywiście wyraz w znanej koncepcji Petrażyckiego o dwóch typach prawa: intuicyjnym i pozytywnym. W późniejszych jego pracach widać jednak tendencję do ujmowania w podobny sposób całej kultury, a nie tylko prawa. Prawo, co należy jeszcze raz podkreślić, w filozofii Petrażyckiego nie miało tylko charakteru represji instytucjonalnej, lecz było, głównie dzięki swojemu oddziaływaniu wychowawczemu, jedną z podstawowych, a może podstawową siłą rozwoju cywilizacji.

Na czym polega różnica między prawem pozytywnym a prawem intuicyjnym, a co za tym idzie różnica między intuicyjną i pozytywną warstwą kultury?

Podstawą prawa intuicyjnego jest przeżywana przez jednostkę emocja prawna (w koncepcji Petrażyckiego ma ona charakter przede wszystkim atrybutywny, polegający na przeżywaniu tego, że coś się danej jednostce należy).

Podstawą zaś prawa pozytywnego jest natomiast to, co polski filozof określa jako fakt normatywny. „W dziedzinie prawa pozytywnego rzutowanie obowiązków i praw posiada inną jeszcze bazę wyjściową, dalszą podstawę: fakty normatywne, wyobrażane sobie rozporządzenia, zwyczaj prawny itd. [...] na podstawie takiej to a takiej ustawy [...] A wobec dokonania takiego to a takiego postępk [...] obowiązany jest w stosunku do B do tego a tego itd.”<sup>19</sup> Fakt normatywny nie jest więc przeżyciem niezbędności realizacji jakiegoś obowiązku lub domagania się przestrzegania jakiegoś własnego prawa, co jest podstawą prawa intuicyjnego, lecz jest świadomością możliwości sankcji grożącej komuś, kto nie respektuje norm prawnych.

Prawo intuicyjne z natury rzeczy jest czymś bardziej zmiennym. Reaguje ono na wszelkie zmiany w doświadczeniu społecznym. Jest w dużej mierze torebą doboru emocjonalnego, o którym piszę w drugiej części artykułu. Jest także czymś bardzo indywidualnym. W zasadzie, według Petrażyckiego, każdy pojedynczy człowiek posiada własne prawo intuicyjne, zgodne z naturą jego emocji i doświadczeniami. Przynależność do tych samych grup, warstw, klas społecznych powoduje jednak, że ulega ono pewnemu ujednoczeniu.

Prawo pozytywne w przeciwieństwie do intuicyjnego jest za to czymś znacznie bardziej stabilnym i kolektywnym. Większa jego stabilność wynika z podstawowego faktu konstytuującego jego naturę, którym jest właśnie fakt normatywny.

Podczas gdy dobór emocjonalny wpływający na zmiany prawa intuicyjnego działa w miarę szybko i spontanicznie, tak dokonanie faktu normatywnego pro-

---

<sup>19</sup> L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa*, op. cit., t. 2, s. 220.

wadzącego do zmian w sferze prawa pozytywnego trwa znacznie dłużej. Regulacja prawna, która jest przedmiotem faktu normatywnego, musi być przecież po pierwsze opracowana, po drugie zaś podlegać musi różnego typu konsultacjom i uzgodnieniom. Ta większa czasochłonność i pracochłonność stanowienia prawa pozytywnego nadaje mu większą stabilność.

Prawo pozytywne ma także znacznie bardziej kolektywny charakter niż prawo intuicyjne. Wynika to z jego samej natury. Fakt normatywny dokonywany jest przecież w imieniu jakiejś grupy i dla tej grupy. Ta więc musi podlegać tej samej ustalonej w fakcie normatywnym regulacji prawnej. Natomiast zmiany w prawie intuicyjnym są zawsze efektem procesów emocjonalnych zachodzących w indywidualnej psychice.

Obydwa typy prawa, zarówno intuicyjne, jak i pozytywne nie rozwijają się jednak niezależnie od siebie. Prawo pozytywne jest w dużej mierze odpowiedzią na problemy powstałe w sferze prawa intuicyjnego. Prawo pozytywne kodyfikuje i precyzuje to, co spontanicznie kształtuje się w sferze prawa intuicyjnego na mocy doboru emocjonalnego. Prawo pozytywne formuje także akty prawne i zasady działania instytucji, których zasięgiem nie obejmuje prawo intuicyjne, np. zasady działania administracji, lecz które wzmacniają oddziaływanie norm zawartych w prawie intuicyjnym.

Wtórnie prawo pozytywne wpływa jednak na kształt prawa intuicyjnego. Kontakty z normami prawa pozytywnego w trakcie procesów wychowywania i socjalizacji powodują, że stają się one przedmiotem emocji zachodzących w psychice jednostki. Normy te kształtują więc zasady prawa intuicyjnego powstałe na tej samej przecież zasadzie.

Nie należy ukrywać, iż w pewien sposób uważał jednak Petrażycki prawo intuicyjne za coś bardziej fundamentalnego dla życia społecznego. Píše o tym wprost: „prawo intuicyjne faktycznie odgrywa wielką i istotną rolę, jako czynnik postępowania indywidualnego oraz zjawisk masowych, społecznych, ekonomicznych, innych; w rozległych dziedzinach życia społecznego odgrywa ono rolę ważniejszą i w skutkach donioślejszą niż prawo pozytywne”<sup>20</sup>.

Co najmniej dwie okoliczności, według niego, mają zasadniczy wpływ na takie, a nie inne podejście do tego zagadnienia.

Po pierwsze jako sferę oddziaływania prawa rozumie Petrażycki nie tylko państwo, ale wszelkie możliwe stosunki społeczne. „Liczne dziedziny i elementy naszego postępowania wobec bliźnich, w szczególności wobec osób najbliższych w życiu rodzinnym domowym, w dziedzinie stosunków opartych na miłości, przyjaźni, stosunków koleżeńskich, towarzyskich – pozostają w ogóle poza sferą normowania pozytywno-prawnego”<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 259.

<sup>21</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 259–260.

Po drugie, świadomość ludzka jako coś pierwotnego, a czasami wręcz jedyne-  
go w zakresie stosunków prawnych uznaje rozstrzygnięcia z obszaru prawa intu-  
icyjnego. „Faktycznie ludzie kierują się zazwyczaj bynajmniej nie tymi przepisami,  
które w tym zakresie przewidziane są w ustawach cywilnych, cywilnych kar-  
nych itp. (znacznej wielkości społeczeństwa są one w ogóle nieznane), lecz  
własnym prawem intuicyjnym [...] faktyczną podstawą właściwego społecznego  
porządku prawnego i rzeczywistym motorem życia społeczno-prawnego jest  
w istocie rzeczy nie prawo pozytywne, lecz intuicyjne. Tylko w wyjątkowych pa-  
tologicznych przypadkach konfliktów, przekroczeń itp. sprawa wymaga zastoso-  
wania prawa pozytywnego”<sup>22</sup>.

Ta pewna koncentracja na tej właśnie warstwie prawa chronić miała, jak się  
wydaje, samo prawo, jak i refleksję nad prawem, przed wszelkim arbitralnymi po-  
czynaniami w tej materii, nie liczącymi się z stanem świadomości społecznej.

Prawo pozytywne widział jednak jako coś niezbędnego dla funkcjonowania  
prawa w ogóle. Jak pisze filozof Anna Drabarek:

„Zastanówmy się, czy prawo intuicyjne mogłoby skutecznie zastąpić i tym sa-  
mym wyprzeć z życia społecznego prawo pozytywne? Zdaniem Petrażyckiego  
jest to niemożliwe, gdyż wtedy nie mogłoby się pomyślnie rozwinąć normalne ży-  
cie społeczne, niemożliwa stałaby się unifikacja stosunków prawnych, trudno by-  
łoby zachować spokój i trwały porządek społeczny, a wiele dziedzin postępowania  
pozbawiono by uporządkowania prawnego, gdyż prawo intuicyjne nie byłoby  
w stanie przejąć w tym zakresie roli prawa pozytywnego”<sup>23</sup>.

Patrząc więc na sferę stosunków prawnych z drugiej strony, poza sferą życia  
prywatnego i intymnego, w sferze np. postępowania sądowego lub działania ad-  
ministracji, decydującą i podstawową rolę odgrywa i musi odgrywać prawo po-  
zytywne. Są to jednak wtórne sfery życia społecznego mające charakter tech-  
niczny, oderwany od sfery pierwotnych, najbardziej istotnych stosunków spo-  
łecznych.

Podział prawa na intuicyjne i pozytywne można przenieść na wszelkie inne  
sfery kultury. Wydaje się, że taka była także intencja Petrażyckiego w tym zakre-  
sie, tyle że nie zdążył on jej w pełni zaprezentować, lub też wyniki tej pracy zagi-  
nęły. Całą kulturę można by więc, zgodnie z tą intuicją, widzieć jako coś dwoiste-  
go posiadającego zarówno sferę intuicyjną, jak i pozytywną.

Odnosnie języka można by więc mówić np. o języku „intuicyjnym”, który mu-  
siałby się opierać, w myśl podstawowych założeń antropologii Petrażyckiego, na  
emocjach związanych z komunikowaniem, oraz o języku „pozytywnym”, dla któ-  
rego charakterystyczny jest swoisty fakt sankcji pozytywnej wyrażony w słowni-

---

<sup>22</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 260.

<sup>23</sup> A. Drabarek, *Prawo intuicyjne i jego rola w kształtowaniu porządku społecznego w ujęciu  
Leona Petrażyckiego*, w: A. Drabarek, *Intuicja. Poznanie bezpośrednie*, Warszawa 2006, s. 69–70.

kach, podręcznikach gramatyki, ortografii itd. Podobnie rzeczy miałyby się z religią, nauką, sztuką itd.<sup>24</sup>

Cała kultura posiadałaby więc dwie warstwy, jedną opierającą się na emocjach przeżywanych z zaspakajaniem różnych potrzeb ludzkich, oraz drugą związaną z kodyfikacją i standaryzacją różnych wytworów kultury, przez to więc bardziej racjonalną, za to znacznie bardziej oderwaną od społecznego i kulturowego doświadczenia charakterystycznego dla danej chwili historycznej.

Obydwie te sfery nie musiałyby współgrać ze sobą, co może być i jest źródłem wielu konfliktów kulturowych, co przedstawię poniżej.

Obydwa typy prawa, intuicyjne i pozytywne, mają swoje specyficzne zakresy oddziaływania, o których wspominałem wyżej. Prawo intuicyjne obejmuje więc jako sferę swego działania np. życie prywatne jednostek, gdzie prawo pozytywne wkracza rzadko albo w ogóle. Prawo pozytywne reguluje zaś np. procedurę ściągania podatków, gdzie znowuż prawo intuicyjne wkracza rzadko lub w ogóle. Istnieje jednak olbrzymi zakres spraw regulowanych zarówno przez prawo intuicyjne, jak i pozytywne. Oczywiście, gdyby treści obydwu typów prawa w tym zakresie były jednakowe lub co najmniej zbieżne, to nie stanowiłoby to żadnego problemu. Tak być jednak, zdaniem Petrażyckiego nie musi. Rozbieżność między obydwoma typami praw może być źródłem wielu konfliktów. Te zaś mogą stanowić swoisty napęd rozwoju kultury.

Nachylając się nad pismami Petrażyckiego, można odnaleźć dwa typy konfliktu między tym, co intuicyjne i tym, co pozytywne.

Po pierwsze może się zdarzyć tak, że to co intuicyjne, wyprzedza to co pozytywne. Tutaj oczywiście trzeba zdać sobie sprawę, że wizja rozwoju Petrażyckiego ma charakter ewolucyjny, ściśle zdeterminowany przez ideał etyczny. Wyprzedzanie więc polega na bardziej zaawansowanym zbliżaniu się do stanu zbieżnego z postulowanym przez polskiego filozofa ideałem etycznym.

„Między pozytywnymi dyrektywami społecznymi – pisze Petrażycki – i równoległe istniejącymi w społeczeństwie dyrektywami intuicyjnymi istnieje – na gruncie tych samych procesów przystosowania społecznego – zgodność treści w głównych podstawach. [...] Po pewnym czasie wychowawcze działanie norm prawnych, moralnych, i estetycznych, wierzeń religijnych itd. zmienia psychikę ludzką, uspołecnia ją, podnosi na wyższy poziom, i dzięki temu „powłoka” norm pozytywnych staje się nieprzystosowana do osiągniętego już poziomu psychiki [...] W takich okresach zanika w szczególności poszanowanie ustalonych prawideł, tradycji, rozwija się wrogi stosunek do ustalonych szablonów, a przede wszystkim do istniejącego prawa pozytywnego [...] dalej do moralności, religii. W najrozmaitszych dziedzinach (w nauce, literaturze, sztuce, ubiorach, zwyczajach,

---

<sup>24</sup> Takim ujęciem posługuje się sam Petrażycki w niektórych artykułach, np. *Kryzysy kulturalne w: O nauce, prawie i moralności, op. cit., s. 465.*

jach towarzyskich) rozpowszechnia się żądza poszukiwania czegoś nowego itd.)”<sup>25</sup>.

Jak widzimy w tym przypadku, w warstwie intuicyjnej kultury ukształtowały się doskonalsze normy (cały czas oczywiście trzeba pamiętać o aksjologicznych założeniach koncepcji polskiego filozofa) niż te, które są treścią warstwy pozytywnej. W świadomości więc przynajmniej części społeczeństwa dochodzi do kolizji norm, która znajduje ujście w różnego typu konfliktach zarówno psychicznych, jak i społecznych.

Trzeba zdać sobie sprawę, iż wspomniany rozwój w sferze norm intuicyjnych ma dwojakie źródło. Pierwsze to opisywane powyżej procesy doboru emocjonalnego, oddziaływujące w powolny, ewolucyjny, ale stały i konsekwentny sposób. Drugie natomiast źródło, tkwi w naturze oddziaływania samego prawa pozytywnego. Jak wspomnieliśmy powyżej, pełni ono dwojaką funkcję. Po pierwsze represyjną, po drugie wychowawczą. W szczególności chodzi tu właśnie o tę drugą wychowawczą funkcję. Gdy określony kształt prawa pozytywnego w jakimś zakresie wypełni tą funkcję, powoduje to sytuację, w której prawo w tym kształcie przestaje być potrzebne. Musi być zastąpione przez inne, doskonalsze, którego zarodki tkwią już w intuicyjnej psychice społeczeństwa.

Innego typu kryzys, w pewnym sensie przeciwstawny opisanemu powyżej może nastąpić w sytuacji odwrotnej, właśnie wtedy, gdy system norm pozytywnych wyprzedza w swej doskonałości etycznej treść prawa intuicyjnego.

Tego typu kryzys może wystąpić w dwóch sytuacjach. Po pierwsze, gdy mamy do czynienia z przejściem gotowej kultury z zewnątrz, z innych obszarów kulturowych. Po drugie zaś, gdy następuje powrót do dawnych form kultury, które kiedyś były praktykowane, lecz w określonych okolicznościach zostały porzucone.

Mimo mocnego akcentowania przez Petrażyckiego znaczenia i wagi prawa i ogólniej kulturowych norm intuicyjnych nie jest tak, że nie dostrzega on także możliwości wypierania dotychczasowych norm intuicyjnych przez nowe normy pozytywne. W kontekście omawiania dziejów europejskiej tradycji prawnej pisze „Niekiedy prawo pozytywne postępowe wywiera bardzo szybki, radykalny i odradzający wpływ na prawo intuicyjne, czasami wywołuje »głębokie« rewolucje w dziedzinie intuicyjno-prawnej psychiki społecznej. Wielkie i mniej lub więcej szybkie przewroty w sferze intuicyjno-prawnej psychiki społecznej zachodziły w dziejach różnych narodów pod wpływem wielkich reform postępowych w dziedzinie prawa pozytywnego [...] Recepcji przez narody zachodnioeuropejskie prawa rzymskiego, bardziej kulturalnego i postępowego w porównaniu z ich prawami narodowymi – jako prawa pozytywnego, towarzyszyły odpowiednie procesy przemian również w psychice intuicyjno-prawnej”<sup>26</sup>. Oddziaływanie tego typu

---

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 465.

<sup>26</sup> L. Petrażycki, *Teoria prawa*, w: *ibidem*, s. 285.



jest możliwe tylko, gdy warstwa intuicyjna kultury, społeczna psychika intuicyjna jest już w pewien sposób przygotowana na przyjęcie nowych treści związanych z przyswojeniem nowych norm prawa pozytywnego.

## Zakończenie

Koncepcja Petrażyckiego wydaje się ciekawym przyczynkiem do refleksji nad rozwojem kultury czy też zmianą kulturową w ogóle, który na pewno jest godny kontynuacji. Rzeczą zapewne kontrowersyjną już w czasach Petrażyckiego było widzenie u podstaw rozwoju kultury głównie procesów spontanicznych, do tego natury emocjonalnej. Wystarczy wspomnieć powstającą mnie więcej w tych samych latach teorię kultury Floriana Znanieckiego, która u podstaw wszelkiego postępu kulturowego dopatrywała się w aktywności ponadprzeciętnych jednostek („nadnormalnych zboczeńców” w jego terminologii), aby zauważyć zasadniczą różnicę między myślą Petrażyckiego a niektórymi współczesnymi mu koncepcjami. Tego typu akcentowanie podmiotowości, widzianej jako oddziaływanie charzmatycznych jednostek, praktycznie nie występuje u Petrażyckiego. Na pewno obcy mu był wszelki determinizm społeczny w mocnej wersji, negujący sprawcze możliwości jednostek. Bliska jednak była mu myśl, iż świadomemu czynowi jednostki sprzyjać mogą przynajmniej niektóre żywiołowe procesy społeczne. Gwarantem tego jest jednak odpowiednio rozwinięte życie emocjonalne jednostki.

*Grzegorz Pyszczek*

### **The Development of Culture and the Emotions. Toward Leon Petrażycki's Philosophy of Culture**

#### **Summary**

This article provides an overview of connection between emotional live of human being and development of culture in works of Leon Petrażycki – Polish sociologist and philosopher. Statements of Petrażycki were reconstructed on base of his articles. In the first part of the article was shown basic conception of social and cultural development claims by Petrażycki. In the following parts is presented mechanism of culture and human being community development analized by Petrażycki. There are: first of all emotional selection which is ruling assimilation of cultural standards and the next one dissonance between intuitive and positive standards of culture.